

Dr John Oswalt , Exodus, sesja 16, Exodus 35-40

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt i jego nauczanie na temat Księgi Wyjścia. To jest sesja 16, Exodus 35-40.

Cóż, jeszcze raz bardzo miło mi Cię powitać i widzieć. Dziękuję za przybycie.

Zbierzmy się, jesteśmy ponownie przytłoczeni niesamowitym przywilejem studiowania Twojego słowa w pokoju i bezpieczeństwie. Modlimy się za braci i siostry na całym świecie, którzy przebywają obecnie w więzieniu z powodu posiadania Biblii.

Modlimy się za braci i siostry, którzy zostali okaleczeni, ponieważ ośmielili się próbować czytać Biblię. Modlimy się za innych, którzy żyją w strachu. Dziękuję za Twoją odwagę.

Dziękuję za ich determinację, aby poznać Cię nawet w obliczu zagrożenia życia. Łączymy się z nimi. Dziękuję za nie i módlmy się, abyście na nowo odnowili naszą radość i zachwyt nad przywilejem studiowania Pisma Świętego.

Dziękuję za tych przyjaciół, którzy tak wiernie studiowali przez te ostatnie miesiące. Modlę się o Twoje błogosławieństwo dla nich. Modlę się, aby Twoje Słowo zaowocowało w ich życiu.

Modlę się, Panie, abys znów pomógł nam tego wieczoru, otworzył przed nami Słowo, pomógł nam zrozumieć, pomógł nam spożywać Słowo, tak jak Twoi prorocy byli wzywani w minionych latach, a przyjęcie go do siebie będzie wtedy przemieniony przez swą żywą prawdę. W Twoje imię modlimy się. Amen.

Cóż, to nasz ostatni wieczór z tej serii. Zaczniemy ponownie w drugi poniedziałkowy wieczór września i nie jestem do końca pewien, czego będziemy się uczyć. Po prostu przyjdź i przynieś Biblię, a my będziemy studiować coś z Biblii.

Skłaniam się ku Izajaszowi, bo spędziłem nad tą książką sporo życia, ale zobaczymy. Zatem jeszcze raz dziękuję za Twoją wierność. Wielu z Was było tu praktycznie na każdej sesji i jestem pod wrażeniem.

Więc dziękuję. Dziś wieczorem przyjrzymy się ostatniemu segmentowi książki. Pamiętaj, rozmawialiśmy o tym kilka razy.

Ostatnia część książki, rozdziały od 25 do 40, dotyczy najgłębszego ludzkiego problemu, dla którego potrzebujemy rozwiązania. Potrzebujemy wyjścia z niewoli i ucisku, rozdziały od 1 do 15, i potrzebujemy wyjścia z duchowej i teologicznej ciemności, rozdziały od 16 do 24.

Ale przede wszystkim potrzebujemy powrotu do Boga. Musimy zostać przywrócenii do społeczności z nim i o tym właśnie jest ta ostatnia część. Jak widzieliśmy, jest on podzielony na trzy części.

Przede wszystkim, jak na ironię, Bóg daje instrukcje, jak zaspokoić potrzeby ludzi, ale oni nie ufają Bogu ani Mojżeszowi, więc muszą sami zaspokoić swoje potrzeby i na tym właśnie polega złoty cielec. A w związku z niepowodzeniem, jakim jest złoty cielec i odnowienie przymierza przez Boga w rozdziale 34, decydują, że może powinniśmy to zrobić na Boży sposób i właśnie o tym jest trzecia część dotycząca sprawozdania z budowy. Teraz proszę cię o porównanie tych dwóch części, przyjrzenie się różnicom i podobieństwom oraz poczynienie w świetle tego wszelkich obserwacji, które uznasz za istotne.

Zamieściłem tutaj listę wszelkich komentarzy i obserwacji wynikających z porównania obu sekcji. W czym są podobni? Czym się różnią? Tak, to bardzo interesujące, że w obu częściach pierwszą kończysz szabatem, a drugą zaczynasz szabatem. Jakieś przemyślenia na temat tego, dlaczego tak może być? Pardon? OK, mamy złotego cielca pomiędzy nimi, ale powtórzenie dla podkreślenia? Aha, tak, tak.

Dlaczego Sabat miałby być podkreślany na końcu, a potem jeszcze raz na początku? Mówimy o tabernakulum, prawda? Tak, Dale'u. Myślę, że jest możliwe, że tak czy inaczej skupiasz się na tym, o co w tym wszystkim chodzi, a słowa Jezusa „wiesz, że to nie jest bałwochwalstwo, dotyczą manipulacji”. Tworzysz idola, aby manipulować mocą, którą ten bóg reprezentuje.

W Sabat nie chodzi o manipulację. Sabat oznacza porzucenie wysiłków na rzecz zadbania o siebie i zaspokojenia swoich potrzeb. W prawdziwym tego słowa znaczeniu jest to akt zaufania.

Nie mam zamiaru zająć się sobą w ten siódmy dzień tygodnia. Będę sobie przypominać, że to Bóg zaspokaja moje potrzeby. Myślę więc, że to właśnie dzieje się po obu stronach złotego cielca.

„Złoty cielec” opowiada o manipulowaniu światem tak, aby samemu zaspokoić swoje potrzeby. Sabat, przestań. Złoty cielec, Sabat, przestań.

Tak? Myślę, że w większości rzeczy na tej liście nie każdy mógł uczestniczyć. Nie każdy będzie nosił szaty kapłańskie i wykonywał różne czynności, ale sabat jest dla każdego. Tak więc kończy się to na wszystkich, a kiedy oni wrócą, on zaczyna.

Wspominałem już o tym wcześniej i w mojej głowie pozostaje to nierozwiązane pytanie. Biorąc pod uwagę fakt, że sabat jest jedynym prawem ceremonialnym w Dziesięciu Przykazaniach, fascynuje mnie, że Nowy Testament tak mało o nim

wspomina. W istocie Paweł wyraża się bardzo wyraźnie w Liście do Kolosan, gdy mówi, aby nikt was nie osądzał w sprawie sabatu, nowiu księżyca lub dnia świętego.

Oj. Dlatego interesujące jest dla mnie, dlaczego to, co jest tak widoczne w Starym Testamencie, jest tutaj po prostu rodzajem wskazówki. Jest to tak widoczne, że w Nowym Testamencie jest bagatelizowane.

Przypuszczam, że tak, a ponieważ jestem badaczem Nowego Testamentu, a nie jestem badaczem Nowego Testamentu, nie muszę odpowiadać na to pytanie, ale domyślam się, że przestrzeganie sabatu stało się jak obrzezanie. Są to dwa fizyczne znaki bycia naśladowcą Boga i myślę, że właśnie z tego powodu nowotestamentowi chrześcijanie odwrócili się od tego. Słyszysz, jak poganie mówią do Pawła: Czy muszę przestrzegać żydowskiego sabatu? I słyszysz, jak Paul mówi: „Nie, nie musisz”.

To interesujące, że masz dzień odpoczynku, przychodząc do kościoła pierwszego dnia tygodnia. Sabat w Starym Testamencie kładzie nacisk na stworzenie. Koniec procesu tworzenia.

Dzień Pański kładzie nacisk na odkupienie. Dzień Zmartwychwstania, dzień przyjścia Ducha Świętego. Jest to więc jeszcze jeden przykład, w którym koncepcja, idea znajdująca się w Starym Testamencie, zostaje przekształcona, transponowana, jeśli wolisz, w coś innego.

Wierzę jednak, że to, co się tutaj dzieje, jest właśnie kształtowane przez to, co stoi pomiędzy tymi dwoma, i jest to bałwochwalstwo jako próba zaspokojenia moich potrzeb wobec siebie i Sabatu, mówiąc: nie, ty robisz coś zupełnie przeciwnego. Pytanie? Nie, to nie była ofiara. Nie, nie, to jest symbol.

To odważny symbol Jahwe. Jest to widzialny symbol Jahwe, którym można manipulować. Tak, tak, myślę, że tak.

Myślę, że tak. Ale pamiętajcie, bałwochwalstwo polega na tym, że to ja określłam swoje potrzeby. Umieszczam kosmiczną moc w formie, którą mogę manipulować, aby zaspokoić swoje potrzeby, używając rąk do zaspokojenia tego, co uznałem za moje główne potrzeby.

A sabat jest zaprzeczeniem tego. OK, kontynuujmy. Kiedy dochodzimy do rozdziału 35, wersetów od 4 do 9, rozmawialiśmy o tym trochę w zeszłym tygodniu.

Jaką ofiarę ludzie mieli przynieść za złotego cielca? Ich złote kolczyki i kropka. Zerwij te kolczyki i daj mi je. Kiedy teraz spojrzymy na wersety od 4 do 9, jaka jest różnica? Rozdział 35, 4 do 9. Niesamowita różnorodność.

Różnego rodzaju rzeczy. Fioletowa tkanina, zapach, skóry baranie, drewno akacjowe, oliwa z oliwek, przyprawy, kamienie onyksu i klejnoty. Jaka jest tam lekcja? Zrobisz sobie idola? Przynieś to, kropka.

Czy zamierzasz zbudować tabernakulum? Oto możliwości. Jakiej lekcji nas tam uczą? Wszystko, co posiadasz, może być darem dla Pana. Pan może użyć wszystkiego.

Wszystko, co posiadasz, może Pan wykorzystać. Jest bardzo, bardzo oszczędny. Bałwochwalstwo mówi, że robisz to na mój sposób, aby zdobyć władzę, a oto jedyna rzecz, którą możesz mi dać, a jeśli nie masz nic z tego, zapomnij o tym.

Bóg mówi, że każdy coś ma. Każdy ma coś do przekazania. Zatem w 35:5 złóż ofiarę dla Pana z tego, co posiadasz.

Każdy, kto chce, niech przyniesie Panu dar, a potem idzie dalej i podaje listę. Jaka jest różnica między tym a 32, 2? Zdejmijcie złote kolczyki, które noszą wasze żony, i jak już wam mówiłem wcześniej, jest to dosłownie zerwanie złotych kolczyków, które noszą wasze żony, wasi synowie i wasze córki. Przynieś je do mnie.

Jaka jest różnica między tym werselem a tym, który właśnie przeczytaliśmy w rozdziale 35? Chętny. Chętny. Każdy, kto ma ochotę.

W przykazaniu Aarona nie ma nic o gotowości. Zrób to. To żądanie, a jeśli nie wynika to z chęci serca, zapomnij o tym.

Ponownie, rozmawialiśmy o tym w różnych formach podczas naszych studiów, ale Nowy Testament różni się w tym miejscu od pogaństwa. Zewnętrzna forma może wyglądać bardzo podobnie. Ofiara całopalna składana przez pogan i ofiara całopalna składana przez Hebrajczyków wyglądają bardzo, bardzo podobnie.

Problem jednak w tym, że poganin wierzy, że robiąc to, mogą manipulować Bogiem. Mam to rozwiązane. Mam obmyślony rytuał i wykonując go, dostaję to, czego chcę.

A Stary Testament mówi, że jest to bezwartościowe. Twoje poświęcenie jest jedynie symbolem tego, co dzieje się w twoim sercu. A jeśli nie ma prawdziwej pokuty, jeśli nie ma prawdziwej wiary, jeśli nie ma prawdziwego zaufania, odprawianie rytuału jest całkowicie bezwartościowe.

W rzeczywistości jest to gorsze niż bezwartościowe. To budzi wstręt do Boga. Zatem i tutaj chętnie serce ma ogromne znaczenie.

W porządku, przejdźmy do wersetu 10 – 35:10. Przyjdą wszyscy wśród was biegli i wykonają wszystko, co nakazał Pan.

Teraz porównaj to z 32:4. Cóż, nie, zacznijmy szczególnie od 31:1, wersetów 3, 4 i 5 rozdziału 32. Zatem wszyscy ludzie zdjęli kolczyki i przynieśli je Aaronowi. Wziął to, co mu podawali, i zrobił z tego bożka odlanego w kształcie czapki, formując za pomocą narzędzia.

Wtedy powiedzieli: To są twoi bogowie, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z Egiptu. Widząc to Aaron, zbudował ołtarz przed cielcem. Jaka jest różnica między tym werselem a tym, który czytamy w rozdziale 35? Aaron zrobił to wszystko.

Przyjdą wszyscy między wami biegli i wykonają wszystko, co Pan nakazał. Spójrzcie teraz na rozdział 35, wersety 30 i 31. Mojżesz powiedział do Izraelitów: Patrzcie, Pan wybrał Besaleela, syna Uriego, syna Chura z pokolenia Judy.

Napełnił go Duchem Bożym, mądrością, zrozumieniem, wiedzą i wszelkimi umiejętnościami. Do wersetu 34, przepraszam, werset 35. Nie, chcę 34.

Dał zarówno jego, jak i Aholiaba, syna Achisamacha, z pokolenia Dana. Co? Umiejętność nauczania innych. Oto Aaron, który mówi: usiądź, zamknij się i obserwuj profesjonalistę przy pracy.

Bóg mówi: „Napełniłem Duchem”, a tak na marginesie, to są pierwsze dwie osoby, w których jest wyraźnie powiedziane, że Bóg napełnił ich swoim Duchem. Mamy odniesienie do Józefa, gdzie faraon mówi: czy jest w moim królestwie inny człowiek, w którym jest Duch Świętego Boga, jak ten człowiek? Ale jest to pierwsze miejsce, w którym wyraźnie mówimy, że Bóg napełnił kogoś swoim Duchem i uczynił to nie tylko po to, aby wykonywać rzemiosło, ale także uczyć innych. Zatem tutaj jest profesjonalista, a ludzie są widzami, a tutaj jest każdy, kto ma zdolności, a jeśli mają zdolności, a nie są przeszkoleni, Bóg upoważnił ludzi, aby ich szkolili, aby robili takie rzeczy, jakie On ma pytać o.

Jaka stąd płynie lekcja? Bóg jest Stwórcą, Bóg sprawuje kontrolę, dał wszystkim dary, wierzy we wspólnotę, wierzy w zaangażowanie, dał nam dary i odmowa oddania Mu ich jest powodem błędu. Myślę, że masz całkowitą rację. Prezenty wybaczą.

I to byłoby niesamowite; częścią kultu byłoby oddawanie czci darom i zdolność do Boga. Będziesz mógł wypowiedzieć niektóre z tajemniczo potężnych słów, aby skłonić Boga do zrobienia tego, co chcesz. Jak bardzo się to różni.

Gdzieś była ręka. Tak, przeczytaj. Tak, absolutnie.

Absolutnie. Tak. Bóg mówi, że dałem ci to, abys mi to oddał, a kiedy mi to oddasz, nasza relacja zacieśni się głębiej i bezpieczniej.

Tak. Nie chodzi tu o manipulację władzą; chodzi o relacje. Tak tak.

A to, co On ci dał, jest darem, którego ja nie mam. Zatem znowu w Nowym Testamencie można znaleźć informację, że dał On królowi Jakubowi różnorodne dary dla odbudowania kościoła. I tutaj znowu, oczywiście, zdjęcie domu.

I znowu odnosi się to bezpośrednio do tego. Niektórzy ludzie mogą zajmować się biżuterią, niektórzy mogą zajmować się stolarstwem, niektórzy mogą robić szwaczki itp., itp., itd. Każdy ma coś do oddania na budowę domu Bożego.

W porządku, dobrze. Rozdział 35, wersety 20 do 29. Pojawia się tutaj pewne zdanie.

Wiersz 21: Każdy, kto chciał i którego serce poruszyło, przyszedł i przyniósł Panu ofiarę. Werset 22: wszyscy, którzy chcieli, zarówno mężczyźni, jak i kobiety. To ciekawe, prawda? Werset 29, cóż, werset 26, wszystkie kobiety, które chciały i miały umiejętności, przędły tutaj kozę.

Werset 29: Wszyscy Izraelici, mężczyźni i kobiety, którzy chcieli, przynosili Panu dobrowolne ofiary za całe dzieło Pańskie. Jaki jest zatem klucz do motywacji? Według tych wersetów? Chętne serce. To musi pochodzić z wnętrza.

Nie jest to narzucane z zewnątrz. Raczej jest wyciągane z nas od wewnątrz. Jaki jest cel dawania zgodnie z tym akapitem? Każdy, kto chciał i którego serce poruszyło, przychodził i przynosił ofiarę Panu.

Wszyscy ofiarowali swoje złoto jako ofiarę kołysaną dla Pana. Ci, którzy składali ofiarę ze srebra lub brązu, przynosili ją jako ofiarę dla Pana. Jaki jest cel dawania? Uwielbienie i ofiarowanie.

Ta wizualność, posiadanie czegoś wizualnego, co przypominałoby im, że mają prawdziwego Boga, który ich kocha. I promować jedność w tej grupie. I to jest ofiara.

To nie jest żądanie. To było ciekawe. Rozmawiałem z Żydem. I zapytał: Jak w ogóle wspieracie swoje kościoły? Rozumiem, że nie masz składek.

Synagogi żydowskie utrzymują się ze składek. Masz ocenę roczną. A jeśli zamierzacie należeć do synagogi, wypadniecie.

I był wręcz oszołomiony. Darowizny dobrowolne? I nie zbankrutujesz? Powiedziałem: cóż, niektórzy z nas tak. Czasami wolna wola nie jest zbyt wolną wolą.

Czasami nie jest to spowodowane brakiem dawania. Tak. Ale oto jest.

Robię to, żeby wyrazić swoją wdzięczność Panu. Nie robię tego, bo muszę. Nie robię tego, żeby coś od niego uzyskać.

Pomyśl o historii, którą opowiedział Mark Twain. Powiedział, że poszedł na nabożeństwo i ofiarę złożyli po kazaniu. Powiedział, że po dziesięciu minutach kazania zdecydowałem, że wyłożę 50 dolarów, gdy tylko się pojawią.

Półtorej godziny później, kiedy już przyszła, wypłaciłem 20 dolarów. Dlaczego daję? Bo muszę? Ponieważ Bóg tego żąda? Mówi, że nie pobłogosławię cię, jeśli nie dasz mi trochę swoich pieniędzy? A może dam, bo jestem wdzięczny za wszystko, co Bóg dla mnie zrobił? Na co ty i ja zasługujemy od Boga? Piekło. A co otrzymujemy dzięki łasce Bożej i krwi Pana Jezusa? Niebo.

Czy zatem będziemy się powstrzymywać? Nie, jeśli dobrze to sobie wbijemy do głowy. I to jest piękne zdanie z rozdziału 36. Ludzie nadal przynosili dobrowolne ofiary dzień po poranku, więc wszyscy wykwalifikowani pracownicy, którzy wykonywali całą pracę w świątyni, opuścili to, co robili, i powiedzieli Mojżeszowi: Lud przynosi ponad wystarczy, aby wykonać dzieło, które Pan nakazał wykonać.

Mojżesz wydał więc rozkaz i rozesłano tę wiadomość po całym obozie: Żaden mężczyzna ani kobieta nie mogą składać niczego innego jako ofiary za świątynię. Dlatego też ludzie nie mogli przynieść więcej, ponieważ to, co już posiadali, wystarczało na wykonanie całej pracy. Marzenie każdego pastora.

Nie, nie, przestań dawać tak dużo; wypada z talerzy. Ale znowu jest to kwestia motywacji. Czy naprawdę jestem poruszona niebiańską wdzięcznością, że chcę znaleźć więcej sposobów, by powiedzieć: tak, Panie, kocham Cię, tak, Panie, dziękuję Ci, tutaj, tutaj, tutaj.

Mówiłem to wiele razy i nie będziecie musieli słyszeć tego ponownie aż do września. Pytanie jednak brzmi: czy oddaję Bogu 10% moich pieniędzy, czy też Bóg pozwala mi zatrzymać 90% swoich pieniędzy? To jest różnica, to jest różnica. No dobrze, tutaj są różnice.

I znowu nie jestem do końca usatysfakcjonowany, wiem, co się dzieje. Ale tutaj, meble, zaczynamy od mebli wewnątrz arki, przepraszam, wewnątrz przybytku. Myślę, że to ważne.

Pierwszą rzeczą jest arka, miejsce, w którym Bóg objawi swoją obecność. Mamy też lampę i stół, ale ołtarz kadzielnny znajdziemy dopiero tutaj, na dole. Potem mamy namiot, tak, potem idziemy do ołtarza i na dziedziniec, ale umywalkę mamy dopiero tutaj, na dole.

Myślę, że dzieje się tak z powodu tych rzeczy, a tutaj mamy również podatek świątynny, a także olej do namaszczenia i kadzidło. Myślę, że to wszystko są rzeczy,

które szczególnie mają związek z kapłaństwem i dlatego są w tej kolejności. Gdzie mamy o wiele bardziej logiczny porządek od wewnątrz do zewnątrz.

Namiot, sprzęt w namiocie, ołtarz, kadź i dziedziniec, a potem szaty kapłańskie. W środku mamy spis użytego metalu. Na końcu rozdziału 39 mamy raport, który stwierdza, że cała praca została ukończona.

Tak więc, jak mówię, mam przeczucie, że zostały one pominięte w logicznym porządku tego raportu lub tego zestawu instrukcji, ponieważ dotyczą one szczególnie działalności kapłańskiej. Kadź służy do mycia kapłanów, ołtarza kadzenia, podatku świątynnego, oleju do namaszczenia i kadzidła. Więc myślę, że o to właśnie chodzi.

Ale mówię to wszystko, aby nas tu sprowadzić, a potem do rozdziału 39. Po pierwsze, w rozdziałach 38:21 i 22 są podane ilości materiałów użytych do budowy przybytku, przybytku prawa przymierza, które zostały zapisane w Rozkaz Mojżesza. Przez Lewitów pod kierunkiem Itamara, syna Aarona kapłana, Besaleel, syn Uriego, syna Chura z pokolenia Judy, wykonał wszystko, co Pan nakazał Mojżeszowi.

Przejdźmy teraz do rozdziału 39, wersetu 32. W ten sposób cała praca nad przybytkiem, namiotem spotkania, została ukończona. Izraelici uczynili wszystko tak, jak Pan nakazał Mojżeszowi.

Natomiast w wersetach 42 i 23 nie sądzę. Myślę, że to... Zobaczmy, co tu mamy. Myślę, że to prawda, tak, werseły 42 i 43 rozdziału 39. Izraelici wykonali całą pracę tak, jak Pan nakazał Mojżeszowi.

Mojżesz przyjrzał się dziełu i zobaczył, że wykonali je tak, jak nakazał Pan, więc Mojżesz ich pobłogosławił. 40:16, Mojżesz uczynił wszystko tak, jak mu Pan nakazał – 40:21, następnie wprowadził Arkę do Przybytku, zawiesił zasłonę osłaniającą i osłaniał Arkę Prawa Przymierza, jak mu nakazał Pan.

W wersecie 25 ustawił lampy przed Panem, jak mu Pan nakazał. W wersecie 26 umieścił złoty ołtarz w Namiocie Spotkania przed zasłoną i spalił na nim wonne kadzidło, tak jak mu Pan nakazał. W wersecie 29 ustawił ołtarz całopalenia w pobliżu wejścia do przybytku, czyli Namiotu Spotkania, i składał na nim całopalenia oraz ofiary zbożowe, jak mu Pan nakazał.

Myślisz, że próbuje coś przekazać? I o co chodzi? Dlaczego w kółko i w kółko? Może to jest co? Może to przykład, z którego powinniśmy brać przykład. OK, tak, tak. Co zrobili ze złotym cielcem? Albo co robili ze złotym cielcem? Próbuje zaspokoić ich potrzeby na swój sposób.

Co oni teraz robią? Pozwalają Bogu zaspokajać ich potrzeby zgodnie z Jego wolą. Wracamy teraz do 3. rozdziału Księgi Rodzaju. Mamy potrzeby. Potrzebujemy mądrości, na litość boską.

A nasz przyjaciel, tutaj wąż, mówi, że Bóg pozbawi nas mądrości. Potrzebujemy piękna, a to jest oczywiście piękne. Pięknie jest na to patrzeć.

Potrzebujemy przyjemności. Oczywiście, że jest smaczne. Mamy potrzeby.

Albo Bóg nie wie o naszych potrzebach, albo nie interesują się naszymi potrzebami i dlatego musimy sami im sprostać. A świat pogrążył się w takim bałaganie, jaki jest dzisiaj z powodu tej decyzji. Złoty cielec jest po prostu kolejnym tego przykładem.

Wiem, jakie są moje potrzeby. Nie bądź zbyt pewny. Wiem, jak się z nimi spotkać.

Nie bądź zbyt pewien. A ja muszę to zrobić, bo Bóg albo ich nie zna, albo nie chce się z nimi spotkać. Jestem pewien, że to źle.

Więc to powtórzenie, tak, tak, próbowaliśmy zrobić to po swojemu, ale wpakowaliśmy się w straszny bałagan, więc zdecydowaliśmy, coś, może powinniśmy to zrobić po Bożemu. Wyzwanie, o którym mówiliśmy już wcześniej w tej sekcji, polega na tym, że Bóg kazał im czekać 40 dni w niepewności. Bóg regularnie nam to robi.

Boże, jeśli znasz moje potrzeby i chcesz im sprostać, to działaj. I Bóg mówi, poczekaj, aż w końcu powiem: Boże, bardziej niż czegokolwiek pragnę Twojej drogi, a jeśli nie zaspokoisz potrzeb, które myślę, że mam, to uwierzę, że ich nie mam. Pamiętajcie Modlitwę Pańską.

Pan jest moim pasterzem i otrzymam wszystko, czego zapragnę. Pan jest moim pasterzem i nie będę w potrzebie, tak mówi. I on określi, czego potrzebuję, i to jest przerażające.

To oczywiście oznaka starości. Ale dzisiaj śmiejemy się trochę z seminarzystów. Kiedy byliśmy w seminarium, Karen i ja żyliśmy w dość luksusie.

Moja siostra i szwagier byli w seminarium na początku lat 50. i mieszkali w przyczepie o długości 27 stóp. Wcześniej, w latach 40., podczas wojny, dr Herbert Livingston mieszkał w 27-metrowej przyczepie z trójką dzieci, ponieważ Pan powołał go do pójścia do seminarium. Pamiętam, jak opowiadał mi o porannym przebudzeniu, o skraplającym się w środku zimnym powietrzu i o soplach na ścianie przyczepy.

Cóż, Karen i ja, mieszkaliśmy w 40-metrowej przyczepie, mój Boże, i jakoś nie sądziliśmy, że potrzebujemy łóżka typu king-size. Nie sądziliśmy, że potrzebujemy pralki i suszarki. Nie sądziliśmy, że potrzebujemy kuchenki mikrofalowej.

Oczywiście nie wiedzieliśmy, czym jest kuchenka mikrofalowa, ale ciekawe jest dziś, czego młode małżeństwa myślą, że potrzebują, bez czego nie mogą przetrwać i mają prawo robić wszystko, co w ich mocy, aby te potrzeby zaspokoić. Jak już mówiłem, rozumiecie, mówi stary człowiek, ale powtarzam: bardzo niebezpieczne jest określanie, czego potrzebujecie i zastanawianie się, jak zaspokoić swoje potrzeby własnymi rękami. To jest bardzo niebezpieczne.

Jak nakazał Pan. Przez całą tę sekcję, instrukcje zawarte w rozdziałach 25 do 31, a tutaj w rozdziałach 35 do 40, kładą nacisk na świętość Boga. Rozmawialiśmy o tym trochę, kiedy po raz pierwszy przyjrzelśmy się 25–31.

Świętość we wszystkich postaciach aż do rozdziału 24 pojawia się tylko trzy razy, w Księdze Rodzaju i Wyjścia, a następnie między rozdziałami 25 a 40 pojawia się prawie 100 razy. Teraz moje pytanie jest takie. Jeżeli Bóg tak bardzo pragnie żyć w obecności swego ludu, a o to właśnie chodzi w przybytku, to skąd to ciągłe podkreślanie świętości? Mówiłem już wcześniej, świętość to jego odmienność, to, co oddziela go od nas w istocie, ale także w charakterze.

Nie tylko jego istota przewyższa naszą istotę, ale jego charakter przewyższa nasz charakter. On jest inny i świętość to podkreśla. A pewnym zwieńczeniem całości jest medalion na przodzie turbanu księdza, świętość Panu.

Jeśli Bóg chce żyć ze swoim ludem, dlaczego nie umniejszy tego, zamiast to wyolbrzymić? Czy rozdziela nas Jego świętość czy nasz grzech? Czy może mieć mniej świętości? Z pewnością możemy mieć mniej grzechów. To się zgadza. My możemy mieć mniej grzechów, a on nie może mieć mniej świętości.

Co jeszcze? Bóg powołał swój lud, aby został odłożony na bok i dlatego jest święty. Wzywa nas, abyśmy byli święci. I dla mnie właśnie o to w tym wszystkim chodzi, czy się staniemy, czy będziemy mieli w sobie inność, jak sądzę, prowadząc życie chrześcijańskie, a to byłoby byciem świętym i odpowiedzią na to wezwanie do być odsuniętym na bok, być oddzielnym. To się zgadza.

Bóg pragnie relacji z nami. Istnieją dwa sposoby na nawiązanie związku. Jednym z nich byłoby znizenie się do naszego poziomu, a drugim, rozumiecie, jest podniesienie nas do swojego poziomu.

O to w tym wszystkim chodzi. Wydaje mi się, że zbyt często chcemy to robić dzisiaj w kościele. Chcemy, aby Bóg był dla nas bezpieczny.

A Bóg chce, abyśmy byli bezpieczni, aby mógł sobie z tym poradzić. Jeśli więc mamy z nim nawiązać relację, musimy rozpoznać, kim on jest. I w dreszczu zachwytu powiedzcie: o mój Boże, wielki piec otwiera szeroko swoje drzwi i mówi do beli siana: chodź tutaj.

A my, bela siana, mówimy: Boże, nie mogę, nie mogę tego przeżyć. I Bóg mówi: Rozumiem, ale zamierzam uczynić w was coś, co nie zmniejszy żaru wielkiego pieca. Ale sprawi, że będziesz mógł prosperować w wielkim piecu.

Zatem celem nie jest uczynienie Boga mniej tym, czym jest, ale uczynienie nas bardziej tym, kim jest. Taki jest cel. I to jest ten dreszczyk emocji.

Na tym polega dreszczyk emocji, że zstąpił do nas, aby nas wnieść do siebie. Dobra.

Teraz, rozmawiając z Aaronem, w rozdziale 40, wersecie 15, mówi: „O nie, muszę powiedzieć o tym jeszcze jedną rzecz, zanim zapomnę”. Na tym polega wielka tragedia Księgi Kapłańskiej. W rozdziałach od 1 do 9 Księgi Kapłańskiej Bóg mówi do ludu: Jestem święty.

Jestem dla ciebie niebezpieczny. Jeśli chcesz ze mną mieszkać, musisz być tego świadomy i żyć na takich warunkach. W tych rozdziałach wielokrotnie to powtarza.

Co więc dzieje się w rozdziale 10? Dwóch najstarszych synów Aarona twierdzi, że to po prostu Bóg. A ogień to ogień, co? W tym tygodniu Walmart ma specjalną ofertę. Ofiarowali więc dziwny ogień, którego Bóg nie nakazał.

I ogień ich spadł z ołtarza i pochłonął ich. I Mojżesz mówi do Aarona: To właśnie miałem na myśli, gdy wam mówiłem: Ci, którzy przychodzą przed Boga, muszą być święci. Następnie dostajesz te wszystkie lekcje pogładowe na temat czystości i nieczystości.

Co powinieneś zrobić, jeśli na myjce pojawi się trąd? O co chodzi? Chodzi o to, że najwyraźniej nie zrozumiałeś o co chodzi. Istnieje różnica pomiędzy tym, co święte, a tym, co nieświęte. Pozwólcie, że przedstawię wam tutaj całą masę lekcji pogładowych.

Nie jedz świni. Dlaczego? To uczyni cię bezbożnym. Jak? Nieważne.

Nie jedz tego. Jeśli dotkniesz zmarłego, jesteś nieczysty. Przez resztę dnia nie można wejść do sanktuarium.

Umrzesz. I tak dalej. Jest to więc jedna z największych tragedii biblijnych.

Nie zrozumieli tego. W porządku, teraz wróćmy do rozdziału 40, wersetu 15. Przyprowadź jego synów, ubierz ich w tuniki, namaść ich tak, jak namaściłeś ich ojca, aby mogli mi służyć jako kapłani.

Ich namaszczenie będzie przeznaczone na kapłaństwo, które będzie trwać przez wszystkie pokolenia. Cóż, kapłaństwo lewickie zakończyło się w roku 70 n.e., kiedy Rzymianie zniszczyli świątynię. Czy zatem ten werset nie jest prawdziwy? Czy ktoś sprawdza ten fragment w Liście do Hebrajczyków? W Chrystusie mamy wiecznego Kapłana.

To bardzo, bardzo prawdziwe. Podejrzewam, że bardziej niż Mojżesz wiedział, kiedy to mówił. Dobra.

Wielu komentatorów uważa wersety 34 i 35 rozdziału 40 za kulminacyjny punkt księgi. Obłok zakrył Namiot Spotkania. Chwała Pana napełniła przybytek.

Mojżesz nie mógł wejść do Namiotu Spotkania, gdyż opadł na niego obłok, a chwała Pańska napełniła przybytek. W jakim sensie byłby to lub mógłby być punkt kulminacyjny książki? To jednorazowe wydarzenie. Co to jest kulminacja? Co jako metaforę sugeruje punkt kulminacyjny? W końcu dotarłeś do sedna.

Dotarłeś do punktu kulminacyjnego, do którego wszystko zmierzało. Co o tym myślisz? Czy możemy to powiedzieć o książce? Zgadza się. Związek musiał być kontynuowany.

Ale jaki jest najwyraźniej Boży cel w tej księdze? Tak. Niosłem cię dla siebie na skrzydłach orłów. O co w tym wszystkim chodziło? I znowu tak łatwo zapominamy.

Tak łatwo myślimy: O tak, On wyprowadził ich z Egiptu, aby zabrać ich do Kanaanu. A kiedy rozmawialiśmy w zeszłym tygodniu, Mojżesz rozumiał. Kanaan nie jest celem.

Obecność Boga z nami, oblicze Boga jaśniejące nad nami. Niektórzy z nas, którzy byli w MYF nieco mniej niż 100 lat temu, pamiętają, że spotkania zawsze kończyliśmy błogosławieństwem Aarona. Pan wznosi swoje oblicze nad tobą. Pan rozjaśni oblicze swoje nad tobą. Bądź dla siebie łaskawy. Celem wyjścia jest, aby oblicze Boga zajaśniało nad nami, a nasze oblicze zajaśniało Jego chwałą.

Więc tak, myślę, że zdecydowanie jest to punkt kulminacyjny książki. Nie jest to szczyt wszystkiego, co Bóg zamierzał zrobić ze swoim ludem. Przez długie ujęcie.

Ale jeśli chodzi o to, dokąd zmierza ta książka, na czym się skupia i o czym jest ta książka, to tak, tak, myślę, że tak. W porządku? Chcę szybko porozmawiać z wami o Chrystusie i tabernakulum. Na tym chciałbym zakończyć dyskusję na temat tej części książki.

Zauważcie, że aby dostać się do Miejsca Najświętszego, trzeba przejść przez trzy zasłony. Kim jest Jezus? On jest Święty. I ciekawe, że pierwszy diabeł, który identyfikuje Go w Ewangelii, mówi: Wiem, kim jesteś.

Jesteś Świętym Bożym. A Jezus mówi: zamknij się, nie chcę tego od ciebie słyszeć. Tym, który zaprasza nas do relacji, Tym, który umożliwia nam trwanie w relacji z Ojcem, jest Święty.

Ołtarz, Baranek zabity od założenia ziemi. Przechodzisz przez pierwszą zasłonę i pierwszą rzeczą, którą napotykasz, jest ołtarz. Bez krwi nie posuniesz się ani o krok dalej.

Praca. Patrząc na Stary i Nowy Testament razem, staje się jasne, że Duch Święty nie mógł zstąpić na każdego, dopóki Chrystus nie umożliwił tego. Jeśli nie odejdę, nie będę mógł Go posłać.

Ten, który posyła Ducha Świętego. Świecznik. On jest światłością świata.

Stół. On jest chlebem życia. Ołtarz kadzidłowy.

On jest Tym, który siedzi po prawicy Ojca i oręduje za nami. A wznoszenie kadzidła jest symbolem modlitwy. I Arka, zażyłość z Bogiem poprzez Nowe Przymierze.

Kolory to biel, czystość, złoto i srebro, bogactwo, brąz, stabilność, fiolet, królewskość, szkarłat, życie, błękit i spokój. On jest drogą.

Zatem ostatnia rzecz. Co się stanie, gdy nie będziemy czekać? A co się stanie, gdy będziemy czekać? To tak w ramach podsumowania tego, o czym rozmawialiśmy przez ostatnie trzy sesje. Kiedy nie będziemy czekać, nasza praca zależy od naszej postrzeganej potrzeby. Stworzenie jest uwielbione.

Byk ten reprezentuje płodność i moc kosmosu. Ofiara jest przepisana. Ofiara jest przepisana i wymagana.

Pracę wykonują profesjonaliści. Ludzie są tylko widzami. Tylko widzowie.

Potrzeby są słabo zaspokojone. Porównanie złotego cielca do przybytku nie budzi żadnych wątpliwości. I jesteśmy oddaleni od Boga.

Kiedy będziemy czekać, praca zostanie wykonana zgodnie z poleceniem Boga. Praca ta jest aktywowana przez Ducha. Bóg jest uwielbiony.

Dawanie jest dobrowolne i różnorodne i wreszcie należy je ograniczyć. Zaangażowanych jest wiele różnych osób. Potrzeby są zaspokajane na wielu poziomach.

Na przykład potrzeba estetyczna. Potrzeba piękna. Potrzeba uczestnictwa.

I tak dalej. Dla porównania, przybytek jest o wiele bardziej satysfakcjonujący, jeśli chodzi o zaspokajanie rzeczywistych potrzeb ludzi. I w końcu objawia się Boża obecność.

Na tym zakończyła się lektura. Tak. Biel to czystość.

Złoto i srebro to bogactwa. Brąz to stabilność. Fiolet jest królewski.

Szkarłat to życie. Niebieski to spokój. Poprosiłem Rona Smitha, aby przyszedł dziś wieczorem i zanim cię wypuszczę, porozmawiał z tobą o Towarzystwie Francisa Asbury'ego.

Spotykaliśmy się tutaj, w tym pięknym budynku, pod ich egidą. Chcę mieć pewność, że wiesz, na czym polega FAS i jak możesz być jego uczestnikiem. Ron.

To jest dr John Oswalt i jego nauczanie na temat Księgi Wyjścia. To jest sesja 16, Exodus 35-40.